

# Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmon-  
towy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4,—czynna od godz. do 11—13,  
Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## ODEZWA.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

### OBYWATELE!

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota, przeciętego przez nią przed rokiem, w historycznych murach Belwederu. 12 maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą Naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żalobę, lecz budzących do czynu. Rozkolyszą się serca dzwonów, by spiszowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, wiekopomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałości imienia, co przez zasługi stało się drugim imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozołach służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z prawdziwym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoło u stóp ołtarzy, przed którymi będą odprawiane modły żalobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządu, wojsko, organizacje kombatanckie i przy sposobieniu wojskowego, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół — w porozumieniu z władzami kościelnymi — nadadzą tej ceremonii żalobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie gdzie to będzie możli-

we, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacji, pod rytm werbla, Muzyka w dniu tym odezwie się poraz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości, i tylko dźwiękami Hymnu Narodowego. Poczem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający z cmentarza na Rossie, do uczczenia momentu składania serca Marszałka na wieczny spoczynek, chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały Naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowania obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju, dla urządzenia uroczystych akademii żalobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach, odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy Naczelny Komitet. Gdzie to będzie możliwe, uzupełni je muzyka z wielkiego repertuaru utworów żalobnych,

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe. O godzinie 8-ej min. 45 przed rokiem oddał Bogu ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, dusza polska nie zniosłaby pustej wesołości. O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego, mówiących o obywatelskiej służbie — by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci  
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Prawdziwe oblicze bezrobocia.

Sprawa bezrobocia nie przestaje być aktualnym i dręczącym zagadnieniem, domagającym się szybkiego działania.

Ogromne rzesze bezrobotnych, nękanie tą klęską od szeregu lat, wynędzniałe, pozbawione możliwości normalnej egzystencji, stanowią poważne niebezpieczeństwo w kraju, zarówno ze względu na marnotrawstwo ich sił fizycznych, grożący im upadek psychiczny i moralny, jak i podatność pójścia za pierwszym lepszym agitatorom, umiających wykorzystać ich nędzę i brak widoków na lepsze jutro. Tłum, wyrzeczony z trybu codziennej, zmudnej, szarej troski o zdobycie pracy, zasilku, pomocy, pociągnięty do akcji, staje się niebezpiecznym, skłonny do ekscesów, z czego korzystają nieodpowiedzialne elementy.

Częstochowa, Lwów są tego tragicznym a wymownym dowodem.

Jak groźne jest to niebezpieczeństwo, jak głębokie jest u nas bezrobocie i jak odbija się ono na poziomie życia warstw pracujących, nie wiemy dokładnie.

Oficjalne cyfry bezrobotnych, podawane na zasadzie rejestracji, odbiegają znacznie od cyfr prawdziwych, bezrobotni bowiem, pozbawieni prawa do zasiłków lub wyczerpawszy to prawo, a straciwszy nadzieję uzyskania w tej drodze pracy, przestają się rejestrować.

Opracowano ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych badania bezrobocia na terenie Warszawy (L. Landau: „Bezrobocie i stopa życiowa ludności

dzielnicy robotniczych Warszawy") wykazało, że załedwie 25% bezrobotnych rejestruje się stale, a 47% bezrobotnych przewija się przez rejestr biur pośrednictwa pracy i stąd też Instytut, na zasadzie 31 tys. bezrobotnych, zarejestrowanych w marcu 1935 r. w Warszawie, wyciąga wniosek, że należy przyjąć faktyczną ich liczbę na conajmniej 65 tys., prawdopodobnie do 100 tys. (w tem kilkanaście tysięcy młodocianych, poszukujących pierwszej pracy). Gdyby obliczenia te przenieść na teren całej Polski, gdzie mamy około pół miliona zarejestrowanych bezrobotnych, okazałoby się, że jest ich faktycznie znacznie więcej.

Badania Instytutu oświetliły i drugie niezmiernie ważne zagadnienie, jak odbija się bezrobocie nie tylko na stopie życia samych bezrobotnych, ale i ogółu ludności robotniczej. Wiadomo bowiem, że ciężar bezrobocia rozkłada się na znacznie większą liczbę osób, poza rodzinami bezrobotnych, a mianowicie na rodziny robotnicze, mające na utrzymaniu bezrobotnych członków. Odsetek ludności robotniczej, dotkniętej bezrobociem wynosi, według tych danych 52%, w czem 27% stanowią rodziny z samymi bezrobotnymi, a 25% rodziny „mieszane”, składające się z bezrobotnych i pracujących członków.

Analiza ta tłumaczy w dużej mierze, w jaki sposób utrzymują się przy życiu bezrobotni w ciągu 5 ciu lat trwającego już bezrobocia, wykazuje jednak równocześnie, jak ujemny sposób odbija się ona na poziomie życia robotników pracujących, który i w normalnych warunkach, jest u nas niesłychanie niski. Przy porównaniu sytuacji robotników londyńskich i warszawskich, okazuje się, że w Londynie poniżej granicy ubóstwa, przyjętej przez badaczy angielskich żyło w 1890 r. 38% rodzin robotniczych, a obecnie już tylko 11%, u nas natomiast, przy zastosowaniu tej samej miary, poniżej granicy ubóstwa żyje poło-

wa warszawskich rodzin robotniczych z pośród nieobciążonych zupełnie bezrobotnymi. Środki, jakimi rozporządzają te rodziny ze wszystkimi zarobkującymi, wynoszą przeciętnie 10,9 zł. tygodniowo na jednostkę konsumcyjną (dorosłego mężczyznę lub jego równoważnik), w rodzinach „mieszanych” obniżają się do 7,9 zł., a w rodzinach z samymi bezrobotnymi wynoszą załedwie 4,7 zł. tygodniowo. Wypadki skrajnej nędzy, według określenia autora książki, środków, nieprzekraczających 3,75 zł. tygodniowo (0,5 zł. dziennie) wynoszą w rodzinach bez bezrobotnych 5%, w „mieszanych” — już ponad 15%.

W ten sposób jasnym się staje, że bezrobocie jest nie tylko tragedią bezpośrednio nią dotkniętych, ale staje się dotkliwą klęską dla szerokiej mas robotniczych. Dzieje się to wskutek tego, iż warunki gospodarczo-finansowe nie pozwoliły dotychczas na dostateczny zakres pomocy dla bezrobotnych. Badania Instytutu wykazują, że załedwie 13% bezrobotnych korzysta z zasiłków, sprawozdania oficjalnie pozwalają na wyciągnięcie jeszcze wyższej cyfry. W r. 1931 wypłacono ponad 100 milion. zł. zasiłków, w r. 1934 już tylko nieco ponad 20 miljon. zł. W 1931 r. korzystało z zasiłków 113 613 bezrobotnych, w 1934 r. już tylko 47 091 a przecież liczba bezrobotnych na przestrzeni tych kilku lat znacznie wzrosła.

Tak samo niewystarczająca jest pomoc społeczna. Instytut wykazuje, że korzysta z niej załedwie 15% bezrobotnych, pomoc ta nie obejmuje nawet części rodzin, żyjących w największej nędzy.

Wzrastający zasięg bezrobocia, kilka lat trwający brak pracy, niedostateczna pomoc społeczna, a stale malejąca z konieczności pomoc państwowa, oto podłoże niesłychanie podatne dla wywrotowej agitacji. Tak wygląda prawdziwa rzeczywistość, trzeba umieć na nią patrzeć, choćby i bez demagogii.

## Województwo Warszawskie w 1935 r.

(Na podstawie sprawozdania p. Wojewody Nakończyców-Klukowski przedłożonego Radzie Wojewódzkiej dn. 15 l. b. r. i konferencji prasowej dn. 13 II b. r.) (Ciąg dalszy).

### ELEKTRYFIKACJA.

Ogólna ilość zakładów elektrycznych użyteczności publicznej na obszarze Województwa Warszawskiego wynosiła 83, zaś użyteczności prywatnej 76.

Ogólna ilość uprawnień rządowych wydanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na zakłady elektryczne wynosiła 34 sztuk.

Zakłady elektryczne użyteczności publicznej wyprodukowały w ciągu roku 197.165.500 kWh energii elektrycznej. Koszt tej energii szacuje się na 38.000.000 Złotych. Sytuacja gospodarcza zakładów elektrycznych w porównaniu z rokiem poprzednim wykazała poprawę. Mianowicie spożycie energii zwiększyło się przy tendencji do dalszego wzrostu.

Zaobserwowana poprawa nie znalazła jednak wyrazu w podjęciu przez zakłady elektryczne robót inwestycyjnych. Powyższe nie dotyczy Związku Elektryfikacyjnego, Zemwar.

Co się tyczy średnich i drobnych zakładów elektrycznych, zasilających poszczególne miejscowości, — zakłady te, nie posiadając rezerwowych kapitałów i wskutek ciasnoty kredytowej, nie mogą uzyskać pomocy finansowej zzewnątrz, ograniczyły się jedynie do utrzymania dotychczasowego rynku zbytu, nie kusząc się o rozszerzenie i pogłębienie swego stanu posiadania. Odbiło się tu ujemnie nieracjonalne prowadzenie przedsiębiorstw. Zakłady elektryczne o charakterze lokalnym, z zasady nie czynią żadnych odpisów na odnowienie urządzeń, traktując cały dochód z prowadzenia przedsiębiorstwa po potrąceniu wydatków eksploatacyjnych, jako zysk. W ten sposób przedsiębiorstwa nie posiadają kapitałów renowacyjnych, a tem samym nie posiada-

ją żadnych rezerw kapitałowych koniecznych do zamiany zniszczonych urządzeń swych zakładów lub do przeprowadzenia potrzebnej rozbudowy.

Stan ten o tyle jest niepokojący, że szereg lokalnych zakładów elektrycznych posiada już zużyte i zniszczone urządzenia, wymagające kapitalnego remontu (Łowicz).

W tych warunkach elektryfikacja prowadzona przez okręgowe zakłady elektryczne jest szczególnie pożądana, ponieważ z chwilą doprowadzenia sieci okręgowych do lokalnego zakładu elektrycznego następuje zamknięcie istniejącej elektrowni i lokalny zakład elektryczny przekształca się w zakład rozdzielczy, pobierając hurtowo energię elektryczną z sieci okręgowych. W ten sposób została zlikwidowana elektrownia w Serocku, która uległa awarii i nie była w stanie dalej produkować energii.



Gromadzki silnik elektryczny w Kompinie.

Z akcji elektryfikacyjnej w drobnym zakresie, lecz mogącej na przyszłość mieć duże znaczenie należy podkreślić **zelektryzowanie wsi Kompina pow. łowicki**. W ten sposób została zainicjowana akcja elektryfikacji rolnictwa na terenie Województwa.



Zatwierdzony w dniu 23 marca 1934 r. Zemwar po uzyskaniu pożyczki z Funduszu Pracy przystąpił do realizacji pierwszego etapu swych prac i wybudował linię przesyłową Łowicz—Kutno, o napięciu 30.000 woltów z odgałęzieniem do Żychlina. Poza tem wybudował podstacje transformatorowe w Łowiczu, Żychlinie i Golebiewie koło Kutna.

Roboty zostały rozpoczęte w maju 1934 r. i z końcem grudnia 1934 r. nastąpiło uruchomienie powyższych urządzeń.

W ten sposób została zainicjowana elektryfikacja obszaru obejmującego 7 powiatów województwa. W dalszej akcji przeprowadzone były przez Zemwar badania zakładów elektrycznych należących do członków Zemwaru mające na celu jaknajekonomiczniejsze rozwiązanie zagadnienia elektryfikacji obszaru Zemwaru. Otrzymane wyniki posłużyły do opracowania wytycznych do dalszych prac.

Jako najważniejsze i najpilniejsze zadanie, które wyłonilo się dla Zemwaru, była sprawa zapewnienia dla swych sieci energii elektrycznej. Zemwar odrzucił koncepcję budowy własnych elektrowni, wychodząc z założenia, że ekonomiczniej będzie wyzyskać już istniejące źródła energii. Należy tutaj zaznaczyć, że sąsiedni zakład elektryczny „Kujawska Elektrownia Okręgowa” we Włocławku zadeklarowała swą współpracę z Zemwarem, dostawę energii elektrycznej i równoległą pracę z elektrowniami w Ploczku i Łowiczu.

Niezależnie od rozwiązywania zasadniczych problemów elektryfikacji Zemwar rozpoczął akcję w kierunku pozyskania większych odbiorców, znajdujących się wzdłuż wybudowanej trasy i udostępnienia energii elektrycznej przez niższą cenę. Zniżka ta wyraziła się w Żychlinie, objętym przez Zemwar obniżeniem maksymalnej ceny za energię elektryczną dla światła z 1 zł. do 72 gr. za kWh.

Wreszcie Zemwar opracował szczegółowy plan dalszej akcji, który został przedłożony Funduszowi Pracy w związku z ubieganiem się o dalszą pożyczkę. W wyniku tych starań Zemwar uzyskał następną pożyczkę w wysokości 350.000 zł. w celu kontynuowania rozpoczętych robót.

## Zbliżka i zdaleka. Nafta.

Pewien dziennikarz francuski opisuje, że przed siedemdziesięciu laty naftę uważano, jako zbawienny środek leczniczy przeciwko reumatyzmowi, chorobom pierśiowym i wrzodom. W Stanach Zjednoczonych sprzedawali ją różni znachorzy w buteleczkach dla tych właśnie celów.

Nie przypuszczano wszakże, iż ten osobliwy środek leczniczy będzie jednym z najbardziej podstawowych surowców w gospodarstwie społecznym, oraz do głowy nikomu nie przychodziło, iż stać się może jedną z przyczyn zatargów zbrojnych pomiędzy narodami. A i teraz również nie przypuszczamy, aby kupiona za kilkanaście groszy do oświetlenia izby nafta, była jednym ze źródeł wielkich niepokojów w polityce światowej.

Znaczenie nafty przy dzisiejszym rozwoju techniki jest olbrzymie. Dzięki niej pływają statki, poruszają się samochody, latają samoloty. Stąd to właśnie płynie ta walka o posiadanie surowców naftowych. Czem jest nafta jaskrawo widzimy na przykładzie, którym służyć mogą Włochy.

Gdyby Liga Narodów wprowadziła zakaz wwozu nafty do Włoch, wojna z Abisynją na dłuższą metę byłaby dla nich prawie uniemożliwiona, ponieważ artykuł ten niezbędny jest w poruszaniu czołgów, samolotów bombowych i t. d., Włochy zaś ropy naftowej u siebie nie posiadają.

Przyglądając się cyfrom z dziedziny produkcji światowej nafty, stwierdzić należy poważny jej wzrost w ostatnich latach w porównaniu ze stanem przedwojennym. Tak więc światowa produkcja nafty wyniosła w r. 1910—149.127 tys. beczek (7,2 beczki=1 tona), w 1913 r. 385 tys., w r. zaś 1933—1.452.440 tys. beczek, wobec 1.351.427 tys. w r. 1932. Największym producentem są St. Zjedn., których wyt-

wórczość wynosi 60,4% światowej produkcji, Z. S. R. R.—10,9%, Wenezuela 10,3%, Rumunja 4,9% oraz inne kraje 13,6%.

Ropa naftowa, jak wiadomo, wydobywana jest przez wiercenie otworów. W r. 1933 było ogółem w świecie 1.168 tys. szybów naftowych, z czego na same tylko Stany Zjedn. przypadło 619 tys.

W przemyśle naftowym wkładane są olbrzymie kapitały. Stan. Zjedn. włożyły w wydobywanie nafty około 76 miliardów złotych. Wielka Brytania—około 60 miliardów zł., przemysł naftowy rosyjski pochłonął około 18 miliardów zł., na inne kraje przypada 2,5 miljarda zł.

Przemysł naftowy w Polsce grupuje się w okolicach Drohobycza, następnie w pobliżu Stanisławowa i wreszcie koło Krosna. Produkcja ropy naftowej w Polsce nie osiągnęła poziomu przedwojennego. W r. 1913 wyprodukowano na obszarze Polski 1.113 tys. tonn ropy naftowej, w r. 1928 — 743 tys. tonn, w r. zaś 1934—529 tys. t. W r. 1934 było w Polsce 785 zakładów wiertniczych, zatrudniających 8.935 robotników. Należy zaznaczyć, iż warunki produkcji nafty są w Polsce znacznie gorsze, niż w innych krajach. Gdy np. przeciętna głębokość otworów wiertniczych wynosi na Kaukazie od 400—800 metrów, w Rumunji od 150 do 800, to w Polsce 1470—2000 m. Tego rodzaju stan, pochłaniając znaczne kwoty produkcji ropy naftowej, niekorzystnie się odbija na cenach tego artykułu na rynkach światowych (ropa bowiem polskiego pochodzenia musi być droższa), zmniejszając tą drogą zdolność jego konkurencyjną.

Świat może wydać jeszcze wiele niespodzianek. Mogą przyjść czasy, w których wynaleziony zostanie jakiś inny środek, który zastąpi ropę naftową. Zanim to jednak nastąpi, przez długie lata nafta, obok żelaza, bawełny i innych surowców, odgrywać będzie w gospodarstwie światowym niezwykle wielką rolę.

## Jan Kiliński w Łowiczu 1794 r.

W związku z niedawnym wielkim świętem rzemiosła polskiego i odsłonięciem pomnika Kilińskiego w Warszawie przez P. Prezydenta Rzpltej, godzi się wspomnieć o pobycie dzielnego szewca—pułkownika w Łowiczu, w roku powstania kościuszkowskiego.

Po klęsce maciejowickiej i wzięciu do niewoli Kościuszki, został Jan Kiliński wysłany przez Tomasza Wawrzeckiego do Poznania celem wywołania powstania w starej stolicy piastowskiej.

Prusacy na wieść o przybyciu Kilińskiego do Poznania, zaczęli szukać pułkownika. Kiliński, dowiedziawszy się o tem, zameldował się w obecności kilku mieszczan u miejscowego komendanta, oświadczając sprytnie, że przyjechał tutaj do swych krewnych, ponieważ wojsko polskie złożyło broń i „już jest spokojność”. Tymczasem komendant, kazał aresztować Kilińskiego. Niebawem na stanowcze żądanie Suworowa wywieziono pułkownika z Poznania do Warszawy, gdzie wydany został władzom rosyjskim.

Droga z Poznania do Warszawy prowadziła przez Konin, Kutno, Łęczycę i Łowicz.

W naszym mieście stanął Kiliński wieczorem, jak czytamy w jego interesujących pamiętnikach, wydanych w „oswobodzonej Warszawie 1830 r.”. Dokładnej daty trudno ustalić. To tylko pewne, że zatrzymał się tutaj w drugiej połowie grudnia 1794 r. i to przed 21-ym.

Jan Kiliński, nie umiejący pisać poprawnie, tak opisuje swój pobyt w Łowiczu: „Gdy oficer uczynił jenerałowi raport z mego transportu i mego tam przybycia, gdzie mnie ma oddać, zapytał: więc zaraz jenerał rozkazał mnie oddać na odwach i przykazał surowo oficerowi od warty, aby mnie dobrze strzegł, mówiąc do niego: że to jest ten, który w Warszawie najwięcej dokazywał podczas rewolucji tam będącej”. W Łowiczu, pisze dalej pułkownik, „miałem nocleg jakiegom nigdy w życiu mojem nie miał, bom na środku izby na gołych deskach leżeć musiał (odwach znajdował się na rynku Kościuszki), a nademną 7 żołnierzy, z gołemi pałaszami siedziało, po jednej stronie 4 i po drugiej 4, i to jeszcze mnie za suknie trzymali ze wszystkich stron, abym im nie uciekł, wymyślając na mnie w najniegodziwszych słowach”... „A gdy mi się chciało podnieść, albo też na drugi bok odwrócić, to mi nie dali, grożąc temi słowy: że ferfluchter Polak, jak się będzie ruchał, to będziem na kawalki siekał i nie będziem aprendował”...

„Gdy mi Pan Bóg dał doczekać dnia, rozumiałem zem się na świat narodził, gdy mnie z rąk Niemcy wypuścili, zem cokolwiek mógł swoje kości strudzone wyprostować po tym noclegu, w którym rozumiałem, że już i dnia niedoczekam,—alicz zaraz po mnie przysłał pan jenerał Melendorf, aby mnie przyprowadzić do niego, więc mnie 48 żołnierzy i 2 oficerów w środku między sobą prowadzili, jak jakiego rozbójnika, czyli winowajcę”...

General zapytał go najpierw „dlaczego Polacy Warszawy nie poddali Prusakom”. „Ja lubo byłem w ich rękach, ale byłem—pisze w swych pamiętnikach Kiliński—przymuszony z jego głupiego zapytania się roześmiać i prawdę mu odpowiedzieć: że my Polaki nie dlatego wojnę rozpoczęliśmy, abyśmy mieli kraj w ręce nieprzyjaciół oddawać, tylko abyśmy go odebrali z rąk nieprzyjacielskich i innych, jako najezdźników i łupieżców wypędzili z niego—”...

Następnie general oświadczył Kilińskiemu, że w Warszawie będzie powieszony i że mu dadzą na szubienicy kopyto w ręce, aby „tam na nim szewstwo robił”. Pułkownik na to odrzekł, że mu będzie miło wisieć za ojczyznę i zapytał jaka kara wobec tego spotka generalów. „Pasy z nich będą drzeć”—odparł general.

„Ja tedy widząc Niemca starego i do tego głupiego, zaraz obróciłem się do oficerów i mówiłem do nich te słowa: Mości Panowie! pamiętajcie Waćpanowie dobrodzieje, że gdy Waćpanów ranga będzie spotykać pułkownika albo jenerała, abyście niemi wzgardzali, ponieważ pułkownicy będą wisieli, a z generalów pasy drzeć będą—więc ci oficerowie niemal śmiechu narobili ze swego głupiego generala, że taki wyrok wydał”. Ale general nie zrażony niczem pytał jeszcze Kilińskiego „jak śmiał wziąć pałasz w swoje szewckie ręce”. I na to otrzymał dosadną odpowiedź Melendorf. Szewc-pułkownik odrzekł generalowi z humorem, że gdyby był pocięgiem i kopytem walczył toby przecież „wszystkim Prusakom pod Powązkami będącym szlachectwo opaskudził”.

Po rozmowie z generalem pruskim płk. Kiliński został wywieziony do Warszawy, a stąd 21 grudnia 1794 do Petersburga, gdzie umieszczono go w twierdzy Petropawłowskiej. W twierdzy tej przystąpił Kiliński do spisania wspomnień, m. in. z zachęty J. U. Niemcewicza, który widział w nich „jedną z najdroższych produkcji”, „szczerością, naturalną prostotą, wiernym obrazem obyczajów rzemieślniczej, klasy ludzi”.  
J. W.

## Wolna trybuna

### Boso i bez egoizmu.

Sprawa szkoły Zielkowieckiej nabiera coraz większego rozgłosu. W ostatnim numerze „Życia Gromadzkiego” w artykule p. t. „Walka Zielkowiec o szkołę” autor nie wypowiedział się wyraźnie czy zwalcza projekt otwarcia szkoły, czy tylko ostrzega przed niebezpieczeństwem zamknięcia dzieciom dostępu do dalszej nauki w wypadku, gdyby szkoła była typu najniższego. Wyraźnie jednak, autor stawia zarzut, na własnym li—tylko przypuszczeniu oparty, iż mieszkańcy Zielkowiec kierują się egoizmem, pragnąc mieć dzieci swoje pod ręką do prac domowych i kierują się względami na oszczędność. Jest to zarzut niesprawiedliwy i niesłuszny.

Widocznie autor nie wie, że prawie połowa dzieci zielkowieckich obecnie uczęszcza do szkoły najniższego typu w Piacencji, która już jest tamą dla przyszłości dzieci. Jeśli autorem kierowała obawa i troska o los dalszego wykształcenia, to powinien wysunąć projekt, tak jak my, otwarcia w Zielkowiecach dla okolicy szkoły drugiego stopnia, 6-cio klasowej. Wszelkie dane przemawiają za tem. Jednak nawet w tym wypadku, gdyby władze szkolne nie uwzględniły naszej prośby założenia szkoły drugiego typu, widzimy jeszcze jedno wyjście. Można mianowicie tak zorganizować naukę, aby dzieci starsze, które bez uszczerbku dla zdrowia i nauki, mogą codziennie chodzić do Łowicza, uczęszczały do wyższych klas miejskich szkół powszechnych. Natomiast dla dzieci młodszych powinna być otwarta w Zielkowiecach ekspozytura szkoły powszechnej tak, aby dzieci mogły być należycie przygotowane do wyższych klas. Wówczas dogodne byłyby warunki dla dzieci i otwarta droga do przyszłości.

Zarzuty czynione mieszkańcom Zielkowiec, a szczególnie nieodpowiedni stosunek pewnych czynników do naszych dążeń, wywołuje na wsi oburzenie. Wieś stara się o szkoły, zwalczając pół-analfabetyzm, o szkoły, będące ośrodkiem kultury. Chłop pragnie, aby jego dziecko chłopskie miało takie samo prawo do naki i do walki o stanowisko w życiu, jak dziecko miejskie. W dążeniu swoim wieś jest całkiem świadoma własnych celów i bardzo ceni godność swoją, dlatego nie może zrozumieć ani przemilczeć lekceważącego traktowania niektórych urzędników, mających nietylko zawodowy

lec i obywatelski obowiązek niesienia nam pomocy. Chłop jest obywatelem Państwa narówni z innymi i również innych ma prawo nawoływać do spełniania obowiązków obywatelskich. Dlatego też broni się, choćby bez butów, choćby bosy, przed utrudnianiem mu światła nauki i wzywa wszystkich, by pomogli Zielkowicom.

Dowodem tego niech będzie następująca rezolucja Rady Gromadzkiej w Zielkowicach, podpisana przez 15 radnych.

W związku z artykułem „Walka Zielkowic o Szkołę” zamieszczonym w № 26 „Życia Gromadzkiego” z dnia 19-IV 1936 roku, radni zebrani na posiedzeniu Rady Gromadzkiej wsi Zielkowice w dniu 20 kwietnia r. b. postanawiają:

- a) kategorycznie odrzucić posądzenie autora o egoistyczne dążenia mieszkańców Zielkowic, aby wskutek własnej szkoły w Zielkowicach wykorzystywać dzieci kosztem ich nauki i przyszłości.
- b) stwierdzają, że jedyną i wyłączną przyczyną starań o szkołę w Zielkowicach jest dobrze pojęty obowiązek obywatelski i rodzicielski. Bowiem pragnieniem naszym jest uzyskać albo szkołę typu drugiego dla Zielkowic i okolicy albo ekspozyturę szkoły miejskiej powszechnej, któraby umożliwiła na miejscu naukę dzieciom najmłodszym, nie pozbawiając ich jednocześnie możliwości pójścia później do klas wyższych w szkołach miejskich.

Wobec powyższego Rada Gromadzka wsi Zielkowice zwraca się jeszcze raz z prośbą o poparcie naszych starań do Rady Gromadzkiej gm. Kompina Wydziału Powiatowego, Władz Szkolnych i wszystkich obywateli naszego powiatu.

Zielkowice, dnia 23 kwietnia 1936 roku.

## Kronika powiatu i miasta.

**Piątkowy targ w Łowiczu**, który przypada na dzień 1 maja p. r. został odwołany powodu obchodów pierwszomajowych.

**Cena na pieczywo i mięso.** Na podstawie rozporządzenia p. Wojewody Warszawskiego z dnia 1 X. 1932 r. (Warsz. Dzien. Woj. Nr. 12 poz. 164) oraz opinii Powiatowej Komisji do badania cen z dnia 22 b. m. ustalone zostały następujące ceny: na pieczywo: chleb pyłowy z 50% mąki za 1 klg. 25 gr. chleb razowy za 1 klg. 18 gr.

na mięso wołowe: I. gatunek—połędwica 1,90 zł. i ożór 1,30 zł. II. gat.—wszystkie części zadnie, t. j. krzyżowa, zrazowa, kwiatowa, od ogona — bez kości 1,10 zł. z kośćmi 0,90 zł. III. gatunek — części przednie: łopatki, paski i piersi 0,80 zł. kark i szponder 0,70 zł. IV. gatunek—golenie (nogi) i łeb (głowa) 0,35 zł. zebro cienkie (lata) 0,60 zł. wątroba cielęca 1,80 zł. wątroba wołowa 0,70 zł. Cielęcina I. gatunek, t. j. części zadnie za 1 klg. 0,90 zł. Cielęcina II. gatunek t. j. części przednie za 1 klg. 0,80 zł. Na pieczywo pszenne i bułki oraz na pozostałe artykuły ceny pozostają bez zmian.

**Maksymalna taryfa opłat dla dorożek w Łowiczu.** Starostwo Powiatowe w Łowiczu decyzją z dn. 13 lutego 1936 r. L. A. P. 14 —20 ustaliło następującą maksymalną taryfę opłat dla dorożek konnych w m. Łowiczu:

- 1) Za kurs w obrębie miasta za wyjątkiem przedm. Kostki 80 gr.
- 2) za kurs na st. Łowicz 80 gr.
- 3) za kurs na st. Zielkowice 1 zł.
- 4) za kurs na przedm. Kostka 1 zł. 20 gr.
- 5) Za jazdę poza obręb miasta po 50 gr. w obie strony
- 6) Postój za każdą godzinę 2 zł.
- 7) Jazda nocna od godz. 23 do 5-ej o 50% drożej.

## O laboratorium badania wody.

W swoim czasie w „Życiu Gromadzkim” zamieszczony był artykuł zwracający uwagę czynnikom miarodajnym naszego miasta na konieczność zainstalowania laboratorium badania wody z rurociągu miejskiego. Artykuł pozostał bez echa.

Sprawa ta jest bardzo pilna i ważna, bowiem zdecyduje o tym czy wodociąg miejski będzie pewnie i dokładnie spełniał swą funkcję podnoszenia zdrowia ludności. W krańcowym wypadku, który bynajmniej nie jest czymś niezwykłym i rzadko spotykanym, jest rola zupełnie odwrotna jaką spełniać może rurociąg publiczny źle utrzymany czy niedość starannie kontrolowany.

Jako przykład pouczający można podać m. Płock, jedno z najkulturalniejszych miast b. Kongresówki, które już przed wojną miało wodociągi. Wodociągi Płocka zasilane były wodą z Wisły, oczyszczaną przez filtry. Laboratorium miejskie stale badało wodę, przez wiele lat wszystko było dobrze, dopiero w roku ubiegłym stwierdzono zarazki tyfusu w wodzie.

Wyobraźmy sobie jak straszne skutki musiałoby wywołać w mieście niespostrzeżenie na czas tego faktu. Epidemja tyfusu czy czerwonki nie jest już przy dzisiejszym stanie medycyny rzeczą nie do opanowania, szczególnie w okresie pokoju, w każdym bądź razie wrywa nie jedno życie ludzkie i pochłania dużo wysiłków i środków finansowych.

Laboratorium badania wody powinno być bezwzględnie i jaknajszybciej utworzone w Łowiczu. Prowadzenie tego laboratorium powinno być powierzone jednemu z lekarzy czy aptek, prowadzących analizy lekarskie. Ze względów zasadniczych nie powinno zaś być przy wydziale wodociągów miejskich.

Doprawdy warto zorganizować kontrolę tam, gdzie chodzi o zdrowie i życie ludzkie.

**Strzebieszew — „teatryki i zabawa”.** W dniu 19 b. m. Kolo Młodzieży Wiejskiej w Strzebieszewie urządziło zabawę taneczną połączoną z przedstawieniem amatorskim.

**Zielkowice — „Święcone”.** W dniu 19 b. m. Koloemłodzieży wiejskiej w Zielkowicach urządziło tradycyjne „Święcone”. Wesolo ochoczo i z rozmachem wiejskim młodzież wywijała swoje oberki i polki. W bardzo uroczystym nastroju wreszcie wszyscy zasiedli do stołów suto nakrytych. Przed życzeniami zabrał głos prezes straży ogniowej p. Mateusz Więcek, który na uroczystość został przez młodzież zaproszony, wyrażając swoje zadowolenie ze współżycia, serdeczności, oraz zapalu do pracy, jaki teraz wśród młodzieży widzi, oraz życząc pomyślnych wyników w pracy nad dobrem wsi i państwa Polskiego. Przemawiał również imieniem Powiatowego Związku Młodej Wsi kol. Machoń Z., oraz w imieniu miejscowego Koła kol. prezes Wł. Brodecki, dziękując za życzenia i zapewniając o pomyślnych rezultatach pracy.

Neleży podkreślić i obenić wysiłek Koleżanek na czele z koleżanką Więckówną H., które dużo trudu włożyły nad przygotowaniem „Wieczerzy”. Ale zato dobrze i porządnie urządziły. Miło, wesoło i uroczysto spędzała młodzież niedzielę. M.

**Z koncertu symfonicznego.** Na początku bieżącego miesiąca odbył się w sali Domu Ludowego koncert symfoniczny połączonych orkiestr 10 i 57 p.p. Program koncertu składał się z cennych utworów Noskowskiego, Moniuszki, Szuberta i Czajkowskiego. Orkiestra kierowana przez p. kapelmistrzów ppor. M. Kęłbowski i ppor. E. Wiltosa wykazała dużo sprawności technicznych oraz przejrystości brzmienia.

Solistą koncertu był uzdolniony skrzypek p. prof. Stefan Herman, który przy akompaniamencie orkiestry wykonał koncert D-dur. p. Czajkowskiego, wykazując ładny i głęboki ton oraz świetną technikę.

Całość koncertu wypadła bardzo dobrze. Wykonawców wynagrodzono szczerymi oklaskami. Panom kapelmistrzom ppor. M. Kęłowskiemu i ppor. Wiltosowi należy się duże uznanie za postawienie orkiestry symfonicznej na odpowiednim poziomie.

Pożądane jest, by takie imprezy odywały się częściej. *M. K.*

**Nowa drukarnia.** W tych dniach została otworzona w Łowiczu, przy ulicy 11-go Listopada 2 nowa drukarnia pod firmą Tadeusz Bączkowski.

**Rada Miejska** zwołana została na poniedziałek 27 IV. b. r. na godz. 19. Na porządku dziennym statut opłat adjacentalnych.

**Nadwyżka budżetowa.** Akcja Rządu zmierzająca do zrównoważenia budżetu państwowego (to znaczy aby rozchody Skarbu Państwa nie przewyższały dochodów)—dała pomyślne wyniki. Oto zamknięcie budżetu za miesiąc marzec przyniosło nadwyżkę 600.000 zł. Od 1930 r. poraz pierwszy budżet zamknięto nadwyżką. Jest to nietylko pocieszającym objawem dla życia państwowego, lecz również dowodem celowości polityki gospodarczej i finansowej Rządu.

**Walne zebranie** miejscowego Związku b. Ochotników Armji Polskiej odbędzie się dn. 26 IV b. r. o godz. 17-ej w małej sali Domu Ludowego.

**Otwarcie świetlicy i stołowni** Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. Oddziału w Łowiczu, odbyło się w lokalu własnym przy ulicy Zduńskiej 4.

**Konferencja Zarządów Kół — Łowicz.** W dniu 26 b. m. w Szkole Rolniczej Blich, odbędzie się Konferencja Zarządów Kół. Celem Konferencji jest omówienie sytuacji organizacyjnej w terminie, ułożenie planu pracy na najbliższy okres. *Z.*

## Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnie ś. p. Marji Czechowskiej, przyjaciółki Matki naszej ś. p. Anieli Chmilińskiej, składają na muzeum etnograficzne w Łowiczu 20 zł. — M. Chmilińska, St. Chmiliński, Łagunowie i Skawiński.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. A. Chmilińskiej składa na Muzeum Etnograficzne 100 zł. przyjaciółka zmarłej Marja Franaszek.

Na pomnik Marsz. Piłsudskiego w Łowiczu J. Duchoń zł. 2.

### SKLEP MLECZARSKI

## Anny Borucówny

w ŁOWICZU

w gmachu Domu Ludowego.

**Artykuły nabiałowe pierwszorzędnej jakości: masło, śmietana, mleko, maślanka, sery.**

### KINO „C-O-R-S-O“

W dniach: 24 IV. g. 8 m. 15; 25 IV. g. 7 i 9 w. 26 IV. g. 5, 7 i 9 w. 27 IV. g. 8.15 w. wyświetla film p. 1.

## BAL w SAVOYU

W rolach głównych: „słowik Wiednia” GITTA ALPAR ognista Węgierka ROZSI BARSONY piękny i wytworny HANS JARAY.

Redaguje: Komitet.

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.

## JADĄCYM DO STOLICY

odda nieocenione usługi

### „WARSZAWSKI SKOROWIDZ BRANŻOWY”

zawierający około 50,000 adresów warszawskich wszelkich branż i zawodów.

„Skorowidz” wydany będzie w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy w cenie popularnej zł. 6—w przedpłacie (bez kosztów przesyłki) za egz. Po wydaniu—koszt będzie wyższy.

Zamówienia na egzemplarze i ogłoszenia w „Skorowidzu”, przyjmuje;

### „AJENCJA WSCHODNIA“

Sp. z ogr. odp.

Centrala w Warszawie, Nowy Świat 16.  
Tel. 244—62.

## 4-ro pokojowego lokalu na biuro

wraz z pomieszczeniem na magazyny o łącznej powierzchni 100 m.<sup>2</sup> poszukuje się.

Zgłoszenie do Administracji „Życia Gromadzkiego”. 2—1

## Ryszard PAWŁOWSKI UPRAWNIONY BUDOWNICZY

WYKONYWUJE wszelkie prace architektoniczne—jako to: projekty i kosztorysy, przyjmuje kierownictwa budowy domów mieszkalnych, willi, szkół i t. p.

OBLICZENIA statyczne ustrojów żelbetowych i wysokich kominów fabrycznych.

PLANY do uzyskania uprawnień wodnych. 10—7

ADRES: Łowicz ulica Warszawska Nr. 3.

SKŁADAJCIE OFIARY  
na cele uczczenia pamięci  
Marszałka Józefa Piłsudskiego.  
Konto P. K. O. 1313.

## „Klient to nasz Pan”

Chrześcijański Sklep Bławatów  
JANUSZ KROKOWSKI

Łowicz, Rynek Kilińskiego 20.

Zwracam uprzejmą uwagę na niedzielną dekorację sklepową ostatnich nowości.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.